

# Bisz x Haju x Rover, Nie Szukam Zrozumienia (S

Wiem, że mógłbym zrobić wiele rzeczy,  
Żeby to przyspieszyć, ale wole się nacieszyć  
I zrobić to po swojemu.

Wokół pędzi świat, robię swoje na boku,  
ziomus, pieprzyc świat, chce Cię zniechęcić na ogół.  
Jeżeli boisz się potu to trenuj gnicie na forum,  
mój pociąg do zwycięstwa mija czerwien światła semafor-u.  
Zanalizuj wszystkie moje wady, wszystkie braki,  
potem na koncercie policz w gorze wszystkie łapy.  
Obchodzą mnie ludzie, nie awatary,  
jestem za młody by tracić czas, by słuchać gówniarzy za stary.  
Małym ludziom marzy się, by związać mnie jak Guliwera.  
Mówią: "On się wywyższa", lecz to ich poniża mój ideał.  
Walki o coś więcej, niż robienie wrażenia na ludziach,  
dla których ważne jest tylko to co masz i jak się ubierasz.  
Oceniaj mnie jak chcesz, bo chuja to zmienia.  
Nie aspiruje do tytułu "Króla Podziemia".  
Nie szukam zrozumienia i kiedy mówią dostosuj się,  
Mówię: "Nie!"

Wokół czas stuka pod rękawem i na ścianie również.  
To jak by obiecał, czas nie stanie dalej pójdzie.  
Nam nie znane chwile no i znane nam ogólnie  
trzymam wszystkie razem z wskazówkami tworzy fuzje.  
Pytam was po co pisać wam mam, po to żeby czytać w opisach,  
że płyta blablą, w dupie to mam, szerokim łukiem obchodzę  
w ogóle to butem w podłogę wciskam w sam skraj dna  
Czas nas pcha, każdy patrzy na nich trwa  
kilka sekund tej ziomo Ty je masz na rap.  
Ja szanuje Twój czas po to szlifuje swój rap.  
Niosę pod górę ryszunek, słowami pluje pod wiatr.  
Kiedy pierwsza bije drugą, trzecia i głupi oddech,  
godziny gubią same siebie, nawet nie wiesz co jest dobre.  
Czy to, że progres i w drodze wzrostu godzin,  
czy to, że odstęp śmierci mniejszy już od narodzin.  
Może gorzej pieprzyć więcej niż więcej robić,  
a może dobrze piętrzyć czas niżeli gonić,  
a może w drodze wielkich zmian  
zatrzymać świat, niech by czas padł na kark  
i złożył swe sidła rozumiesz, brat szukaj sekund na życie  
na luzie kiedy Cię życie dołuje niesamowicie to unieś ten kielon,  
niech frunie pod niebo ja i moi ludzie  
z trudem za bule za setki ulew pije, bo...

Cerber pazury wbijał w ziemię  
Graniastolup odpowiadał za coś, o czym nic nie wiem  
Kontury murów wypełnione czernią  
Osadzone gdzieś nad rzeką, której koryto wylało zmieniając jej bieg  
Drzewa bez liści, łaknące żyć tak mocno  
Że tak mocno nigdy nie łaknąłem żyć  
I tylko głos który mówi: "Idź prosto!??  
Nawet jeśli między kolana chcesz wtulić swój pysk  
Pomimo szczelin na krawędziach przepaści  
Ideologii z piasku które rozwiał wiatr  
Ostrożnie omijając spichlerz atrakcji  
Bo sztuką w tym życiu jest nie tylko brać  
Rozpoznać smak, zapach warg, ich zawsze brak  
cena to strach  
Jeśli poznałeś zdradę wiesz o czym mówię  
W imię czego odmawiam tego co ludzkie  
Bo nawet będąc w piekle wbrew emocją nie płynę z nurtem  
W kurwę, żyć na marginesie praw ludzi  
Nie mieć kochanki, rodziny i przy kimś się budzić

Nie mieć przyjaciół, a czuć tylko ciśnienie ścian wokół  
Bo moje pożądanie jest jak statek w doku  
A czuję żar  
Wiem, że możesz coś z tym zrobić  
Pozwól tylko mi pisać, a wszystko się ułoży.